ROK IV KWIECIEŃ 1937 Nr. 9

PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

ZAGROŻONE PRZEDSZKOLA

Z różnych stron kraju otrzymujemy półoficjalne wiadomości o zamiarze likwidacji szeregu przedszkoli z początkiem przyszłego roku szkolnego 1937/38. Towarzystwo Przyjaciół Przedszkoli postawiło sobie za cel nie tylko zakładanie nowych przedszkoli, lecz i udzielanie materialnej pomocy tym przedszkolom, które z braku dostatecznych środków finansowych miałyby ulec zupełnej likwidacji. Zwracamy się przeto do Pań-nauczycielek przedszkoli z gorącym apelem, by natychmiast szczegółowo nas poinformowały, które przedszkola, w jakich miejscowościach i do kogo należące mają być zlikwidowane z początkiem roku szkolnego 1937/38. Prosimy również o szczegółowe informacje, dla jakich powodów przedszkole ulega likwidacji i jaką, ewentualną pomoc należy okazać przedszkolu. Prosimy także natychmiast poinformować zarządy odnośnych przedszkoli, by niezwłocznie zwracały się do Zarządu T.P.P. z podaniami o pomoc dla swoich przedszkoli. Podania muszą być odpowiednio umotywowane i nadesłane najpóźniej do dnia 1 maja r. b. Sprawa ważna i pilna. Tylko te przedszkola mogą liczyć na naszą pomoc, które we właściwym czasie nadeślą nam podania.

Warszawa, w marcu 1937 r.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Przedszkoli

Kwiecień na świecie

Kwiecień, Kwiecień już na świecie!
już do gajów puka bram.
Uśmiechniony,
rozbawiony,
pęk fijołków niesie nam.

Kwiecień, Kwiecień, jasne dziecię
pląsa w koło w szerz i wzdłuż.
Z mchów, borówek i fijołków
pierwsze wianki wije już.

Rozzłocony,
ustrojony
w wiosennego słonka krąg,
wyśpiewuje z skowronkami
i uśmiecha się do łąk.

Ale Kwiecień ten milusi
kapryśnikiem bywa też,
bo on nieraz w swych kieszonkach
chowa zimno, wiatr i deszcz.

Czasem nawet
to już zgroza!
śniegiem rzuca ludziom w twarz.
Ale zaraz nas przeprasza,
pieści słonkiem Kwiecień nasz.

I pastuszka
on prowadzi
w lasy, pola, młody gaj,
pokazuje nam wierzbiny,
Graj, pastuszku, mówi — graj!

Es-Ot.

Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny

Gdy Maria Panna,
jak lilia biała
raz na modlitwie
rankiem klęczała,

ujrzała w blaskach
z Nieba Anioła,
co słodkim głosem
do Niej zawołał:

„Zdrowaś Maryjo!
jesteś wybrana
na Matkę Boską,
Jezusa Pana.

On ludziom powie,
jak żyć potrzeba,
by być szczęśliwym
i dojść do Nieba".

Więc Maria Panna
rzekła w pokorze:
— Niech mi się stanie,
jak Ty chcesz, Boże.

Ja chcę pracować,
ciągle się trudzić,
byle Pan Jezus
przyszedł do ludzi.

I zniknął Anioł
w zorzy porannej
po Zwiastowaniu
Najświętszej Panny.

Stefania Ottowa.

Prima Aprilis

Jeszcze Kachna
nie wstała,
kiedy powstał
ten hałas.

Wielki hałas
i wrzawa —
buntowała
się ława.

— Nie chcę, nie chcę
stać dłużej
za piecykiem
przy murze!

Podajcie mi
kamasze,
będę wolna
jak ptaszek!

I buntował
się dzbanek:
— Chlup! wylałem
śmietanę;

wciąż kwaśniała
mi w brzuchu —
pragnę słońca
i ruchu!

Żaliła się
też miotła:
— Śmieci wszelkich
dość zmiotłam,

nie chcę tu być
nic za nic,
żegnajcie mi
kochani!

I głos zabrał
pogrzebacz:
Przebacz, Kachnc,
ach, przebacz!

Tak mi ogień
dopieka,
że w świat chętnie
uciekam!

Potem piecyk
blaszany
odszedł na krok
od ściany

i chichotał,
chichotał:
— I ja umknę
za wrota!

Nawet śmiały
się łóżka —
podrygały
na nóżkach:

— Wszystko zmyka,
ha! ha! ha!
nawet stół się
nie waha!

I trwał długo
ten hałas:
ława przez drzwi
się pchała,

rozpierała
się miotła —
dzban do ściany
przygniotła.

Kachna całkiem
struchlała,
przeraził ją
ten hałas,

dreszczyk przeszedł
po plecach:
— Co to znowu
za heca!...

Nagle — cisza...
Znów spokój —
nigdzie gwaru
ni tłoku —

wszystko stoi
jak stało...
— Nic się w izbie
nie działo?

Pogrzebaczu,
mój krzywy
co to były
za dziwy?

— Myśmy z ciebie
zakpili,
bo dziś „Prima
Aprilis!..."

L. Wiszniewski.

Nad stawem

Cóż tam słychać nad stawem
tą wiosenną porą?
— A no, ptaki wróciły,
do pracy się biorą.

Jest nad stawem sitowie
jest szumiąca trzcina
bezpiecznie tam gniazdeczko
wić może ptaszyna.

A rybki, jak się mają?
Ano, płyną ładnie
i jajeczka składają
w śliskim mule, na dnie.

A wiatr? Wodę na stawie
marszczy w wielkie koła
i na wierzbach przysiada
i — wiosna już — woła.

Lucyna Krzemieniecka.

PRZEDŁUŻENIE FERII WIELKANOCNYCH

Na skutek zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P. ferie wielkanocne zostały przedłużone do 31 marca. Praca zaczyna się 1 kwietnia r. b.

Wronka buduje gniazdo

Zmęczyła się wronka lataniem dokoła chałupy, więc ku górze spojrzała raz i drugi, silnie machnęła skrzydliskami i wzbiła się wysoko ponad topolą, na której wierzchołku wiatr kołysał się, pogwizdując wesoło.

Zobaczyła topola wronkę i zaczęła ją przyzywać do siebie, powiewając cienkimi gałązkami swojej siwej głowy:

— Szara wronko, poczciwa
Usiądź na mym zgiętym grzbiecie,
Powiedz co się dzieje w świecie!...

A wronka, jak kula spadła na topolę, łapkami mocno się trzyma cien-

kich gałązek, dzióbek ze zmęczenia otwiera i nic nie mówi tylko oddycha.

Oj, bo cóż to za drogę odbyła, aż za czwartą wieś leciała, żeby tylko do zagrody swoich przyjaciół bociany sprowadzić.

A co się musiała naprosić. Ten nie chciał i tamten nie chciał, bo każdy już miał swoje gniazdo w innej wiosce. Nareszcie para młodych bocianów, które nigdy jeszcze gniazda nie budowały, same wronkę pytać zaczęły o dobrych ludzi, u którychby mogły gniazdo sobie zbudować. I takim to sposobem para młodych bocianów znalazła się na Marysinej strzesze.

Opowiedziała wronka wszystko siwej babci topoli i ze smutkiem rzekła:

— W świat pójdę, pracy poszukam, bo nie chcę być darmozjadem w chacie dobrych dzieci. Kra, kra, kra!

Ledwie swoje wronie myśli zdążyła wypowiedzieć, patrzy, a tu gawronek śliczny leci i tuż obok wronki siada:

— Dzieńdobry wronko, ze świata lecę, żony sobie szukam, gniazdko chcę budować.

— A ja w świat lecę, za słońcem, za wiosną, za pożywieniem.

Słucha topola, słucha, przygląda się ładnym wronkom, wreszcie tak powiada do swoich gości:

— Zostańcie mili moi, stara jestem, samotna... Zbudujcie gniazdo na moim grzbiecie, a dzieci wam chować będę, kołysać do snu, bajać, bajać o wszystkim, co widziałam, co słyszałam.

Zostały wronki i wzięły się do pracy. Budowały gniazdo na starej topoli, ze słomy, patyczków, piórek. Ciężka to była praca, bo każde piórko, każdy patyczek trzeba było osobno przynieść, położyć, umocować...

Pracowały i bociany, nosząc ciężkie duże patyczki, kępy trawy z łąki, stare siano — co się dało.

A dzieci?.. dzieci też pracowały, przebierając kartofle do sadzenia, groch, fasolę. Kopały grządki w ogródku...

Hej, praca to była wiosenna, prawdziwa pożyteczna praca.

J. B.

Już czas w pole

Gdy słoneczko cudnie świeci,
Bawią się w ogródku dzieci,
Niech się bawią! A ja wolę
Razem z tatą jechać w pole!

Tam zaorać trzeba ziemię,
Co po zimie jeszcze drzemie,
Broną skruszyć skibę czarną,
Potem zasiać złote ziarno.

Potem deszczyk z kropelkami
Przejdzie sobie nad polami,
A tam, w górze, niby dzwonki
Zaśpiewają nam skowronki!

M. R. K.

Ostatni chleb

(Tekst do rozmowy obyczajowej „Pomagaj ubogim").

Przy długiej ławie, nakrytej białym kawałkiem lnianego płótna, zasiadł ojciec Jan ze swoim synem Marcinkiem.

Po środku ławy w glinianej misie stały dymiące ziemniaki, gęsto upstrzone tłustymi skwarkami, a po obu stronach misy talerze, z białym, śmietaną zabielanym barszczem. Chleba nie było wcale, jeno łyżki leżące czekały chwili, kiedy będą mogły zanurzyć się w smacznym śniadaniu.

Ojciec Jan przeżegnał się, wziął leżącą łyżkę i w milczeniu począł jeść. To samo uczynił Marcinek.

Znikały gorące ziemniaki, opróżniały się talerze, a Jan nie mówił nic, jeno spożywał dary boże w jakimś smutnym zamyśleniu. Marcinek nigdy nie widział ojca tak zamyślonego, jak dziś przy śniadaniu. Nie śmiał się nawet zapytać co będą robić w polu, co ma ojcu przygotować do wyjazdu. Czekał...

Skończył i Jan śniadanie, otarł chustką wąsy, wstał, przeżegnał się i rzekł:

— Bogu niech będą dzięki i za to, co nam Jego święta dłoń przydzieliła.

Marcinek, zaprzęgaj konie, a żywo, jedziemy z żytem do kowalowej zagrody.

Wyszli na podwórze, Marcinek ze stajni konie wyprowadził, napoił; ojciec tymczasem ciężki wór zboża z wysiłkiem wielkim kładł na wóz.

— Co to będzie — myślał Marcinek — dlaczego ojciec jedzie z żytem do kowala, dlaczego nie do młynarza...

Pomógł jeszcze ojcu włożyć bronę na wóz, usiadł na deskach obok ojca, cmoknął na konie, pojechali...

Hej, wiosna, wiosna, ciepło! Świergot ptaków za nimi idzie, klekot bociana słychać z łąki... Raduje się serce Marcinka, radby i on pośpiewać, radby się poweselić, ale ojciec coś taki markotny, smutny, zamyślony...

Stanęli przy kowalowej zagrodzie. Wyszedł kowal, pozdrowił ich słowem bożym, zabrał żyto, długo z ojcem rozmawiał, dziękował... a kiedy zawrócili na pole — kowal stał na drodze i długo patrzył za nimi trzymając czapkę w ręku.

Na polu Marcinek, naprzemian z ojcem chodzili za broną, grabiąc zaoraną ziemię. Marcinek pracował chętnie, podśpiewując wesoło:

Wio! koniki moje!
Zbronujemy ziemię czarną
Zasiejemy złote ziarno, hej!

W południe przyszła Agata, przyniosła ciepłe mleko i niewielki bochenek razowca.

Przeżegnał ojciec chleb, ukroił kawałek Marcinkowi, nalał z dzbanka mleka i rzekł:

— Ostatni chleb, Marcinku, spożywamy, żyto na siew poszło, teraz poczekamy do lipca, aż urośnie i dojrzeje nowe.

Marcinek nie wytrzymał:

— A toż kowalowi zawieźliście, ojcze, cały worek żyta, zamiast do młynarza... starczyłoby chleba do nowego. Ho, ho! Taki ciężki wór dla kowala, co on z tym będzie robił?

— Zasieje, synku, zasieje, a jak Bóg da pogodę, jare żytko będzie

zbierał... Obdzieli wówczas chlebem wszystkie swoje dzieci. O, bo trzeba ci wiedzieć, Marcinku, kowalowe dzieci dawno już chleba nie jadły. Kowal roboty nie ma, a zima długa była...

Trzeba pomóc sąsiadowi, który biedę w chacie u siebie gości.

Pomyślał Marcinek chwilę po tym rzekł:

— To prawda ojcze, kowal biedny, trzeba mu pomóc, niech obsieje swoje małe pole żytem na wiosnę, skoro w jesieni zabrakło mu ziarna. My mamy jeszcze dużo kartofli, kaszy, dzbanek mleka od Krasuli codzień na śniadanie, a biedne kowalowe dzieci czekają, aż do kuźni gospodarze pługi i wozy do naprawy przyprowadzą. Czekają — aż kowalowi za robotę zapłacą. Dobrze zrobiłeś ojcze, że kowalowi oddałeś nasze żyto.

Odpoczęli jeszcze chwilę, i dalej broną czyścili i równali ziemię pod nowy zasiew.

Nie żałowali tego, że im Agata dzisiaj właśnie ostatni bochenek chleba na pole przyniosła.

J. B.

Nowe pomoce pedagogiczne

Dzień Basi

Pod tym tytułem Pracownia Pomocy Pedagogicznych wydała cykl obrazków do rozmów z dziećmi na tem. higieniczne.

Komplet składa się z sześciu obrazków; każdy obrazek służy jako pomoc do omówienia jednego zagadnienienia.

Wszystkie obrazki razem tworzą ciągłe opowiadanie o Basi.

Cena kompletu — zł. 6.—.

Wyszywanki

jako temat do rozmów z dziećmi

Wydana została nowa seria wyszywanek o rozmiarach 15 × 13 cm. Tematem jej jest — pranie.

Komplet wyszywanek składa się z czterech obrazków, ilustrujących kolejne prace przy praniu (pranie, wieszanie itp.).

Wyszywanki te, służyć mogą do ćwiczeń mowy i pogadanek higienicznych.

Komplet (4 sztuki) kosztuje 35 gr.

Zakładamy nowe przedszkola z funduszów, zebranych wśród ogółu obywateli. Przesyłajcie najdrobniejsze składki pod adresem Towarzystwa Przyjaciół Przedszkoli - Warszawa, Marszałkowska 53a m. 24 konto poczty 224.

SPACER

(Tekst rytmiczny).

Dzieci, taka śliczna pogoda; pójdziemy na spacer. Podajmy rączkę swojej parze i marsz naprzód! (**marsz zwykły**).

Och, jaka tu wąska ścieżka, nie przejdziemy w dwójkę! (**marsz pojedyńczo**).

Ostrożnie, ostrożnie, bo tu z boków jest spadek, „z górki na pazurki". Rozłóżmy ręce i chodźmy pomaleńku, na paluszkach. (**chód na palcach, ramiona rozłożone**).

Jakie tu piękne drzewa w tym lesie! A jak wiatr porusza gałęziami... Widzicie? (**bębenek wybija rytm zdania: Szu-mi w le-sie wiatr...**) Jak by mówił: Szu-mi w le-sie wiatr... (**dzieci powtarzają zdanie, poruszając rękami w górze według tego rytmu**).

A ptaszki jak śpiewają! Latają to tu, to tam (**bębenek wybija rytm zdania: La-ta-ją ptasz-ki... Trzy ćwiartki; jedna półnuta, jedna ćwiartka**).

I my latajmy, tak jak ptaszki...! (**dzieci biegają, powtarzając tekst**).

O, już gdzieś ptaszki uciekły! I my pobiegajmy trochę, gdzie kto chce (**bieg w rozsypce, bębenek wybija cicho i szybko**). Hop! tu jest kwiatuszek, schylamy się po niego! (**skłon przy kolanach wyprostowanych**).

Szukajmy jeszcze kwiatków! (**bieg w rozsypce, przy mocnym uderzeniu w bębenek — skłon**).

Czas wracać do domu. Niech każdy odnajdzie swoją parę. (**marsz zwykły**).

Z. Dąbrowska.

Czas już podnieść swe główeczki

Kwiatuszki:

Czas już podnieść swe główeczki
I przystroić świat w kwiateczki!
Ślicznie w koło, jasno w koło,
Słonko śmieje się wesoło!

Śnieżyczki:

Niema śniegu, nie!
Gaj zieleni się!
A kto ze snu z was nie wstanie
Ten leniuszkiem pozostanie!

Fiołki:

My nie chcemy spać,
Czas już dawno wstać!
Fioletowe swe główeczki
Czas wychylić z kolebeczki!

Sasanki:
I sasanki też już wstają,
Słonko, ziemię, las witają!
Przeszły zimne dnie,
Świat weseli się!

Wszystkie:
Witaj, wiosno, witaj, miła,
Coś gaj w kwiecie przystroiła!
Będzie ślicznie całe lato!
Dziękuję ci, wiosno, za to!

(Dzieci, przebrane za kwiatuszki, grupkami siedzą skulone na ziemi, rozrzucone po sali. Odpowiednie kwiatki przy swoich słowach wstają, tworzą małe kółeczka. Przy ostatnich słowach wszystkie kółeczka wolno się obracają).

M. Ryży-Kolendowa.

Na tej mokrej łące

Na tej mokrej łące
Kaczeńców tysiące.
Tysiące kaczeńców,
Każdy w złotym wieńcu.

Na tej mokrej łące
boćki klekocące:
Kle, kle, czy dziś aby
trafią nam się żaby?

Na tej mokrej łące
Żabki kumkające:
Kum, kum, wrócił bociek,
Schowajmy się w błocie.

Na tej mokrej łące
Wiosenka i słońce.
A wy moi mili
Czyście już tam byli?

Jeśli nie, to szkoda!
Warto iść na łąkę...
Urwać pęk kaczeńców,
Nacieszyć się słonkiem.

Lucyna Krzemieniecka.

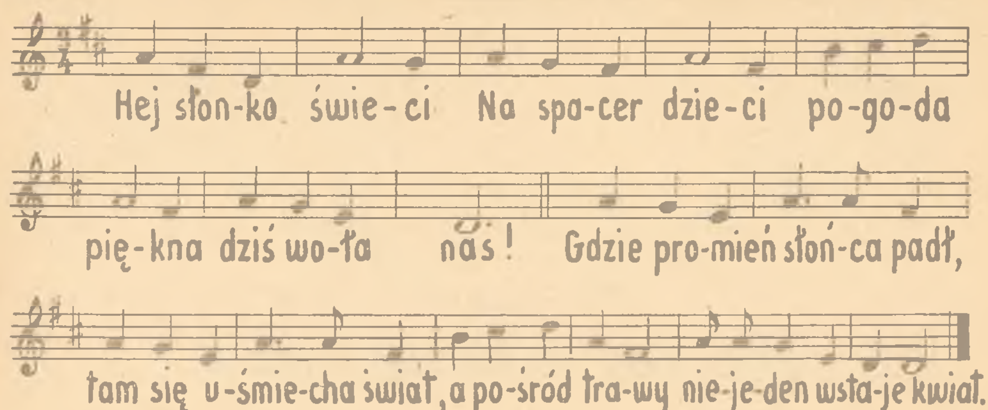
Członkowie Związku P. N. P. i W. proszeni są o natychmiastowe zgłaszanie się do sekretariatu Towarzystwa Przyjaciół Przedszkoli po listy składkowe dla zapisywania członków popierających.

Kwiatki i słońce

(Zabawa z ćwicz. spostrzegawczości).

Dzieci stoją kołem niewiązanym, po czym wszystkie siadają po turecku. „Słonko" biega w kole, dotykając główek „kwiatków". Dotknięte kwiatki — dzieci wstają, inne ciągle siedzą. Pod koniec piosenki wstaje prędko jedno z nieobudzonych dzieci. Słonko musi odgadnąć jaki „kwiatek" (dziecko) przybył na łące. „Słonko" wymienia imię dziecka.

Uwaga: W czasie, gdy się podnosi ów ostatni kwiat — słonko jest odwrócone, lub zamyka oczki na chwilę.



Zbudziło słońce
kwiatów tysiące,
by zapachniały w wiosenny czas.

Gdzie promień słońca padł
tam się uśmiecha świat.
Odgadnij prędko gdzie wyrósł nowy kwiat.

Z. Dąbrowska.

KRAWCOWA

Mówił Jaś, że dobrym
gospodarzem będzie.
Jako maszynista
Staś na pociąg siędzie.
Grześ ma zostać w naszej
wiosce organistą.
Kasia uczyć dzieci
będzie...
czy to wszystko?
Oj, chyba nie wszystko,
bo któż im uszyje
bluzeczki, spódniczki,
krezeczki na szyję?
Kto to dziadusiowi
sporządzi sukmanę?

A, widzicie, to ja!
Krawcową zostanę!
Jak ja wam poszyję
Szatki kolorowe,
to się ze zdziwienia
chwycicie za głowę!
Jak je przywdziejecie
w święto, lub w niedzielę,
będziecie, jak kwiecie,
co łąka wam ściele.
Zobaczycie...
niechno krawcową zostanę,
poszyję wam śliczne
i mocne ubranie.

Stefania Ottowa.

Spieszcie z zamówieniem książeczki „Inscenizacje, wierszyki i piosenki okolicznościowe w przedszkolu", gdyż drugi nakład ukaże się dopiero za dwa lata.

KOLEJ

Tu są szyny, tu są szyny...
Po nich pociąg pędzi
Za maszyną, za maszyną
mkną wagony w rzędzie.
Pahu-pah pahu- pah
pędzi kolej, że aż strach.

Las na prawo, las na lewo...
Drzewa się kiwają,
Sapie wolniej już maszyna
staje pociąg, staje!
Szu-szu-szu! Szu-szu-szu...
Tu jest stacja... Tu... tu... tu!

Znów ruszamy... Znów ru-sza-my
Mijamy miasteczko...
Przed domkami stoją dzieci,
machają chusteczką...
Stój-że stój! Stój-że stój!
Weź-że nas pociągu mój!

Wierszyk ten nadaje się do deklamacji zbiorowej, lub też może być inscenizowany, z podziałem na role. Wtedy lokomotywa mówi właściwe słowa, tak samo pociąg i dzieci w miasteczku.

Z. D.

KIZIA

Dziecko:

Gdzieś to była
Kiziu miła?

Kizia:

Niedaleczko —
Za góreczką!
Miau, miau
W tej olszynie,
Za strumykiem
Co tam płynie!

Dziecko:

A cóżeś-ty
Tam robiła?
Powiedz, powiedz,
Kiziu miła!

Kizia:

Biegłam z górki
Na pazurki
I patrzyłam
W jasne chmurki!

Dziecko:

Na twych łapkach
Krwawa plama,
Rozgniewa się
O to mama,
Bo nalała
Dla koteczka
Na spodeczek
Trochę mleczka...
A ty pewno
Dla igraszki
Poszłaś łapać
W lesie ptaszki?

Kizia:

Prawdę powiem,
Już nie skłamię...
Jadłam ptaszki —
Nie mów mamie!...

Dziecko:

Czemu-żeś to
Uczyniła?
Co ci winny
Kiziu miła?
Tak jak Kotek,
Muszka, dziecię,
Tak i ptaszek
Kocha życie.
Smutny byłby nam
Świat cały
Gdyby ptaszki
Nie śpiewały!

Maria Boruniowa.

Ten koniczek

(marsz rytmiczny)

Dzieci ustawione w pary tak, by jedno jako konik wyciągnęło ręce w tył i podało je prowadzącemu. Objaśnienia poszczególnych ruchów podane przy tekście.

Prowadzący konia (śpiewa):

Melodja ludowa.

Na po-le, na po-le ko-ni-ku spiesz. Bę-dzie-my o-ra-li
toć chy-ba wiesz! Cią-gnij ko- ni -siu ten pług ze
sta - li. Bę-dzie-my, bę-dzie-my po-le o - ra-li.

Na pole, na pole
koniku śpiesz.
Będziemy orali,
toć chyba wiesz!

(chód powolny zwykły)

Ciągnij konisiu
ten pług ze stali
Będziemy, będziemy
pole orali.

(kroki b. powolne, jeden krok na takt ¾)
(cały czterowiersz powtórzyć)

Na pole, na pole
koniusiu spiesz.
Będziemy orali,
toć chyba wiesz...

(krok jak na początku ale tempo coraz szybsze)

Ej, mój konisiu
naprzód popędzaj.
Ty pługu kraj ziemię,
kraj-że czemprędzej!

(chód szybki z uginaniem kolanek)
(powtórzyć czterowiersz)

Słoneczko tak pali,
tak grzeje nas.
Zmęczył się koniczek,
odpocząć czas!

(puścić ręce pary)

Poskacz że sobie,
poskacz po łące,
a wracaj że do mnie,
gdy zajdzie słońce!

(koniki w podskokach biegają w dowolnych kierunkach)

(koniki wracają do swoich par).

Z. D.

Tomek mularczyk

Jadą fury sznurem
Stukają podkowy,
Wiozą nową cegłę
Na domek Tomkowy.

Prr... koniku gniady,
Prr... kasztanku mały —
Tomkowe to ręce
Będą cegły brały!

Chłopcy kładą cegłę
Na drewniane kozy,
A tu już po drugą
Puste jadą wozy.

Tur, tur, tur po bruku.
Pośpieszaj furmanie —
Jak zabraknie cegły,
To robota stanie.

Rośnie mur wysoko,
Rośnie mur czerwony:
Z jednej, z drugiej, z trzeciej,
No i z czwartej strony.

Tomek gracą wapno
Do wyprawy miesza,
A murarz się z kielnią
Uwija, pośpiesza.

Niedługo, niedługo
Pracowity Tomek
Będzie miał swój własny
piękny, mały domek.

J. B.

Projektowane tematy zajęć na miesiąc kwiecień

Czwartek dn. 1/IV.	Piątek dn. 2/IV.	Sobota dn. 3/IV.
1. Ćwiczenie mowy — wierszyk „Prima Aprilis". 2. Zabawa — zgadnij zgaduła. 3. Zajęcia — rysunki. 4. Ćwicz. słuchu w zabawie „Jakubek".	1. Rozm. na tem. higieniczn. — porządne dziecko — na podst. obrazków „Basia idzie do przedszkola". Wydawn. Pracowni Pomocy Pedagogicznych. 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcia — przeplatanki — koszyczki do śniadania. 4. Ćwicz. spostrz. na pom. „Słonko" (Wyd. Pr. Pom. Ped. Z. P. N. P. i W.).	1. Co się działo w zagrodzie Kasi, Wojtusia i Marysi. (Dalszy ciąg bajki o wronce). 2. Zabawa w bociana i żabki (dowolne opracowanie przez dzieci). 3. Zajęcia — modelowanie. 4. Ćwiczenie dotyku, lepkie, miękkie, twarde.
Poniedziałek dn. 5/IV.	**Wtorek dn. 6/IV.**	**Środa dn. 7/IV.**
1. Rozmowa religijna: Zwiastowanie N.M.P. 2. Zabawy i marsze przy muzyce lub śpiewie. 3. Zajęcie — wyszywanki — kwiaty. 4. Ćwicz.: logiczn. myślenia na pomocy pedagogiczn.	1. Rozm. przyrodn. — budowa gniazd ptasich— „Wronka buduje gniazdo". 2. Zabawa w „ślepą babkę". 3. Zajęcie — wydzieranki. 4. Ćwicz. dotyku na mat. dowolnym.	1. Ćwicz. rachunkowe do 8-miu na pom. pedagogiczn. Świnki. 2. Zabawa — dowolna. 3. Zajęcie — modelowanie. 4. Ćwicz. słuchu. Jakie głosy wydają różne zwierzęta.
Czwartek dn. 8/IV.	**Piątek dn. 9/IV.**	**Sobota dn. 10/IV.**
1. Rozmowa rzeczowa: „Narzędzia do pracy w polu (pług i brona). 2. Zabawa w konie „Ten koniczek". 3. Zajęcia: roboty z patyczków i tektury. 4. Ćwicz. równowagi jedziemy na wozie stojąc (zjazd po ławeczce pochyło założonej na drabinkach).	1. Ćwicz. mowy na obrazku 4-ry pory roku „Wiosna". 2. Zabawa śpiewna: „Wiosna" z wyd. Z. P. N. P. i W. „Inscenizacje piosenki i wierszyki okolicznościowe w przedszkolu". 3. Zajęcia — malowanie na dużych arkuszach papieru. 4. Ćwicz. słuchu — odgłosy ptaków.	1. Rozmowa higieniczna: „Przy pracy trzeba być czystym". 2. Zabawa — w praczkę. 3. Zajęcia: pranie dla lalek. 4. Ćwicz. barw na sukienkach lalek (barwy zasadnicze).

Poniedziałek dn. 12/IV.	Wtorek dn. 13/IV.	Środa dn. 14/IV.
1. Rozm. religijna: Rozmnożenie chleba przez P. Jezusa. 2. Zabawy: dowolne lub spacer. 3. Zajęcia: wycinanki. 4. Ćwicz. kształtu na dowolnym materiale.	1. Ćwicz. rach. o miarach długości i szerokości, mierzenie grządek. 2. Zabawa lub gra ruchowa dowolna na świeżym powietrzu. 3. Zajęcia: kopanie grządek. 4. Ćwicz. zręczności — szybkie podawanie z rąk do rąk jakiegoś przedmiotu.	1. Rozm. przyrodnicza — pierwsze kwiaty (sasanki fiołki, stokrotka, kaczeniec i inne). Wiersz „Na tej mokrej łące". 2. Zabawa: inscenizacja wierszyka „Czas już podnieść swe główczki". 3. Zajęcia: robota kwiatów z bibułki, w celu ilustrowania wierszyka. 4. Ćwicz. barw na bibułkach.
Czwartek dn. 15/IV.	**Piątek dn. 16/IV.**	**Sobota dn. 17/IV.**
1. Rozmowa rzeczowa jak ludzie pracują przy budowaniu domu. (Tekst Tomek mularczyk). 2. Zabawa w rzemieślników, pomoc pedagogiczna „Rzemieślnicy" obrazek murarz lub rozmowa o krawcowej. 3. Zajęcia: budownictwo z klocków. 4. Ćwiczenie zdobnicze na układance lub ćwiczenie spostrzegawczości: jakie narzędzia są potrzebne do pracy murarzowi?	1. Ćwicz. mowy: nauka wierszyka wybranego przez wychowawczynię z pośród podanych w bież. numerze. 2. Zabawy na świeżym powietrzu. 3. Zajęcie — malowanie kwiatów. 4. Ćwicz. powonienia na kwiatach (fiołki i inne).	1. Bajka „Nad stawem". 2. Zabawa inscenizacja bajki. 3. Zajęcie: ilustrowanie bajki na kartonikach układanki. 4. Ćwiczenia barw na mat. z zajęć.
Poniedziałek dn. 19/IV.	**Wtorek dn. 20/IV.**	**Środa dn. 21/IV.**
1. Rozmowa obyczajowa pomagaj ubogim tekst „Ostatni chleb". 2. Zabawy dowolne lub zabawa „Spacer". 3. Zajęcie: przygotowanie nasion do siania. 4. Ćwiczenie wielkości — segregowanie przedmiotów jednakowego rodzaju według wielkości (np. klocki, nasionka).	1. Ćwicz. rachunkowe doliczanie i odliczanie do 8-miu na materiale dowolnym. 2. Zabawa w sklep ogrodniczy. 3. Zajęcie — grabienie na grządkach. 4. Ćwiczenie spostrzegawczości — szukanie zatkniętej chorągiewki w ogródku.	1. Rozm. przyr. powrót ptaków na wiosnę, wicie gniazd d. c. 2. Zabawa rytmiczna lub wycieczka. 3. Zajęcie — rysunki. 4. Ćwicz. równowagi — chodzenie pa narysowanej linii z zamkniętymi oczkami.

Czwartek dn. 22/IV.

1. Rozm. rzeczowa — taczki.
2. Zabawa — wożenie ziemi taczkami.
3. Zajęcie — robota taczek z patyczków i tektury.
4. Ćwiczenie baryczne — które pudełko jest cięższe.

Piątek dn. 23/IV.

1. Rozmowa na tem. higieniczn. — porządki w naszym ogródku.
2. Zabawy z piłką w ogródku lub na sali.
3. Zajęcie — naklejanki.
4. Ćwiczenie spostrzegawczości na pomocach pedagogicznych.

Sobota dn. 24/IV.

1. Przypomnienie znanych bajek.
2. Zabawa w konie lub dowolna.
3. Zajęcie w ogródku przy roślinach.
4. Ćwiczenie zręczności z tekturowymi kołami.

Poniedziałek dn. 26/IV.

1. Rozm. relig. „Uciszenie burzy na morzu".
2. Zabawa w okręt i marynarzy, zaimprowizowana przez dzieci.
3. Zajęcie — budowa łodzi z dowol. materiału.
4. Ćwiczenie słuchu, rozróżnianie szmerów.

Wtorek dn. 27.IV.

1. Rozm. historyczna — poznaj własny kraj, podróż do Krakowa na Kopiec Kościuszki.
2. Zabawa — jedziemy koleją, wiersz „Kolej".
3. Zajęcie — budowanie pociągu z klocków.
4. Ćwiczenia log. myślenia na pom. ped.

Środa dn. 28/IV.

1. Rozm. przyrodnicza — o sianiu—grochu, fasoli i sadzeniu ziemniaków w ogródku.
2. Zabawy dowolne lub „Kwiatki i słońce".
3. Zajęcia praktyczne w ogródku.
4. Ćwicz. kształtu na mat. dowolnych.

Czwartek dn. 29/IV.

1. Rozm. „Jakie niebezpieczeństwo grozi ptaszkom" wiersz „Kizia".
2. Zabawy dowolne.
3. Zajęcie — malowanie.
4. Ćwiczenie barw na farbach.

Piątek dn. 30/IV.

1. Ćwicz. mowy na obrazkach z 4 pór roku.
2. Zab. dowolne.
3. Zajęcie — modelowanie.
4. Ćwicz. dotyku — ostre, kanciaste, gładkie.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców Zofia Witkowska.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedynczy zł 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przedszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: 1/1 strona 150.— zł., ½ strony 75.— zł., ¼ strony 40.— zł., ⅛ strony 25.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53 A m. 24
tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja czynna: wtorki — czwartki w godz. 17-ta — 19-ta.
Administracja czynna codziennie „ 14-ta — 17-ta.

Zakłady Graficzno-Introl. J Dziewulski. Warszawa, Senatorska 10.